

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej, Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 2. Tel. 226. Skrz. p. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Kopisów nadesłanych redakcja nie wraća.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia dalszy wycen po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21, 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnym ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, tanzyjne, cyfrowe i bilansowe o 20 proc. droższe.

Tygodniowy przegląd polityczny

Od spraw genewskich punkt ciężkości zainteresowań politycznych ubiegłego tygodnia przeniósł się do Paryża. W obecnym układzie stosunków politycznych w Europie, wszystko cokolwiek staje się we Francji ma nietylko swój oddźwięk, ale także i swój wpływ na politykę europejską. Gdy po wojnie zwyciężyciel przychodzi zaczął we Francji do głosu element lewicowy, odbiło się to w ogólnej konstatacji europejskiej wzmocnieniem sił niemieckich. Gdy obecnie, po raz trzeci wciąga ostatnich dwóch lat zachwiał się rząd oparty na większości lewicowej, można było w sprawozdaniach prasowych pism zagranicznych wyczuć, że nastawienie danego narodu do ogólnych zagadnień europejskich, lek lub radość. Prasa niemiecka lekka się jak ognia dojdzie do skutku rządu opartego o większość pravicową, który niewątpliwie wobec Niemiec prowadziłby politykę bardziej zdecydowaną, od znawczy nie-szczęśliwego „brytandyzmu” Paul Boncoura.

W tonie prasy tych państw, którym w interesie pokoju zależy na utrzymaniu w mocy traktatów powojennych i opartego na nich status quo, wyczuć było można nadzieję, że do władzy dojdzie rząd prawiowy, na którego czele stanie mę Tar deun, uczeń wielkiego Clemenceau i, że wreszcie skończy się polityka pół środków wobec coraz bardziej agresywnych Niemiec.

Tymczasem ukonstytuował się rząd Alberta Sarraut, wybitnego przedstawiciela tej samej partii radykał-socjalistów z której wyszedł poprzedni rząd Daladier. Rząd ten nie różni się zasadniczo od poprzedniego. Podstawą jego uległa jednak pewnemu rozszerzeniu, obejmując i z. neo-socjalistów, którzy jakkolwiek do rządu nie weszli, to jednak zapewnili mu swe poparcie, aż do umiarkowańszych grup lewicowych, grawitujących już wiec ku prawicy.

Czy ten rząd jednak będzie trwał? Jak widzimy, ostatnie przesilenie rządów we Francji kryje w sobie zapowiedź bardzo dalekosiężających przemian.

W chwili, gdy świat cały nadsłuchiwał ech z nad Sekwany, doszedł go nagle nie spodziewany odgłos strzału rewolwerowych w sowieckim konsulacie generalnym we Lwowie. W sobotę po poł. 21 b. m. członek ukraińskiej organizacji terorystycznej zastrzelił jednego z urzędników konsulatu przez omyłkę jedynie. — gdyż organizacja poleciła mu zgładzić wicekonsula za to, że ten, jako ukraińiec, wysługiwał się Sowietom.

Najcharakterystyczniejszym w całym zabójstwie jest to, że Niemcy wcześniej znaly nazwisko zabójcy, niż prasa miejscowa. Podczas, gdy pisma polskie jeszcze w sobotę wieczór donosiły, że nazwisko zabójcy trzymane jest w tajemnicy, — pisma berlińskie już nazajutrz podały nazwisko i rysopis zabójcy. Jeśli szczegół ten zestawimy z znalezionym przy zabójcy rewolwerem systemu „Orgesch” fabrykowanego wyłącznie w Niemczech i używanego przez Reichswehrę, to jasnym się stanie, gdzie należy szukać moralnego źródła akcji. Ugoda polsko-sowiecka jest istotnie nie na ręce pewnym czynnikiem zagranicznym, które pragnęłyby za wszelką cenę przynajmniej zamącić, gdyby się już nie dało zburzyć zawartego porozumienia.

Rachuby te jednak okazały się, jak się już niejednokrotnie okazywały — zawodne. Ale jeżeli w dziedzinie politycznej i gospodarczej stosunki polsko-sowieckie iść muszą po jednej linii, to nie oznacza to

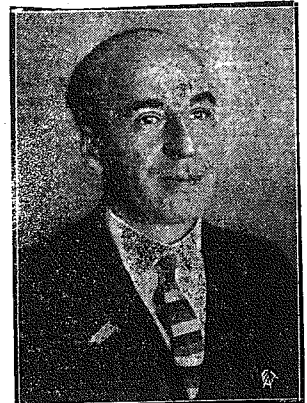
jednak, by po tej samej linii iść musiały prądy kulturalne. Zbyt wielka jest przepaść dzieląca kulturę polską, wyrastającą z pnia chrześcijańskiego, od kultury sowieckiej, opartej wyłącznie na materializmie. Dlatego też z poważnym niepokojem śledzi społeczeństwo polskie rozwój akcji propagandy kultury bolszewickiej w Polsce, rozpatanej przez elementy obce z kulturą polską niczem niezwiązane. Poznajmy się wzajemnie, pięknie to hasło, bez którego niema istotnego współzycia narodów, ma jednak swe granice tam, gdzie zaczyna się zacierać linia demarkacyjna między poznawaniem się wzajemnie, a propagandą danego prądu zgubnego dla kultury narodowej.

„Dziwnie się wszystko plecie na tym Bożym świecie” — moglibyśmy powtórzyć za poetą. Pokój świata, którego nam Liga Narodów, jedyna w tym celu powołała na instytucja, jakoś dać nie mogła, staje się raczej wypadkową tej samej gry sił, które w 1914 r. doprowadziły do wojny. Niemcy wciąż między spojony przymerzami blok francusko - polsko - sowiecki, Japonia zagrożona od wschodu i zachodu przez porozumienie sowiecko-

amerykańskie, nie mogą, choćby nawet gorąco chciały, wywołać wojny, — zdają sobie bowiem dobrze sprawę, że w tych warunkach pierwszy wystrzelony przez nie pocisk mógłby się stać podzwonnem dla ich potęg.

Na uwagę jeszcze zasługują deklaracje wygłoszone o pokoju przez Hitlera. Ie zresztą deklaracje te są warte, ilustrują Niemcy same.

W kilka dni zaledwie po nowej, — której z rządu, — mowie „pokojowej” Hitlera odbyła się w Kehlheim w Bawarii wielka militarna parada hitlerowska. I byłby się świat może niczego nawet o tej paradzie nie dowiedział, gdyż władze Rzeszy zabroniły prasie podawania informacji o przebiegu tej parady, gdyby nie zaproszenie wydane przez monarchijską oddział hitlerowców dla korespondenta angielskiej gazety „Daily Telegraph”. Korespondent ów, zobaczywszy 20.000 ludzi w połowym rynsztunku z granatami za pasem, z nowiutkimi karabinami, na których lśniła stół bagnetów maszerujących w taki nowego marsza zaczynającego się od słów „Narodzie do broni”, napisał do swego pisma obszerną korespondencję o sile zbrojnej Niemiec, które w szturmowych oddziałach Hitlera, współdziałających ściśle z Reichswehrą posiadają pierwszorzędną armię rezerwową, gotową na pierwsze skinięcie „Führera” wyruszyć w pole. Siła tej armii obliczona jest skromnie na milion żołnierza.



Nowy Komisarz Generalny Ligi Narodów w Gdańsku. Nowomianowany Komisarz Generalny Ligi Narodów w Gdańsku irlandczyk Sean Lester

ciwko imigracji żydowskiej do Ziemi św. Mahometanie palestyńscy zabiegają o poparcie króla Ghaziego w Iraku, króla Fuada w Egipcie, króla Hedzasa i Imana Jemenu. Istnieje poważna obawa, że ruch antyżydowski rozszerzy się na cały bliski wschód mahometanski.

Jerozolima. — Sklepy arabskie są w dalszym ciągu zamknięte. Także strajk szoferów taksówkowych trwa w dalszym ciągu.

Z powodu otwarcia nowej części portu Hajfy doszło tam do strajku Arabów, uważających ten port za przedsięwzięcie imperialistyczne. Z okazji otwarcia części portu wystosował sekretarz dla kolonii ostrzeżenie pod adresem wszystkich mieszkańców Palestyny zwracając uwagę, że władze postępować będą zupełnie objektivnie jak przeciw Arabom, jak i też przeciw żydom, mając obowiązek utrzymania porządku.

Na znak protestu przeciwko żydom, zapowiada prasa arabska w Palestynie ogólny strajk.

Stan wyjątkowy w całej Palestynie

Ruch antyżydowski ogarnia cały wschód mahometanski.

Londyn. — Komisarz angielski sir Arthur Wauchope wprowadził stan wyjątkowy w całej Palestynie.

Ustawa wyjątkowa z roku 1931 daje komisarzowi obszerne pełnomocnictwa dyktatorskie we wszystkich dziedzinach.

Na podstawie tej ustawy może aresztować ludzi i skazywać ich na wygnanie, kontrolować wszystkie porty, środki komunikacyjne na lądzie, morzu i w powietrzu, ustanawiać sądy wojskowe dla ludności cywilnej i powoływać każdą osobę do służby, wyłączać własność prywatną na lub ją niszczyć.

Równocześnie wprowadzono surową cenzurę gazet żydowskich, arabskich i angielskich.

Kair. — Po otrzymaniu od rządu palestyńskiego gwarancji, iż emigranci żydowski dopuszczeni będą do Palestyny, rząd egipski zezwolił emigrantom żydom przy

byłym na statku „Polonia” wylądować w Port Saidzie i udać się do Palestyny drogą lądową.

Paryż. — Prasa paryska zamieszcza alarmujące depesze o rosnącym podnieceniu wśród ludności arabskiej w Palestynie, Syrii i Iraku, na skutek ostatnich zajęć w Jerozolimie i Hajfie.

W Bagdadzie, Damaszku i Transjordanji odbyły się wielkie manifestacje prze-

Światowy wyścig zbrojeń

Londyn. — „Daily Herald” przynosi w dalszym ciągu rewelacyjne szczegóły dotyczące wyścigu zbrojeń w Anglii, wymieniając zamówienia, udzielone przez ministerstwa wojny, lotnictwa i admiralicji poszczególnym fabrykom broni.

Wielki angielski koncern — Imperial Chemical Industries rozszerzył ostatnio swoje zakłady w Ardeer do celów fabrykacji materiałów wybuchowych.

Dziennik pisze dalej, że Francuzi wszczęli pertraktacje z firmą William Beardmore et Co, w sprawie kupna należących do tej firmy fabryk broni w Clyde.

Sprawa posunęła się podobno już tak daleko, że wszystko jest przygotowane, aby całe ogromnie kosztowne i nowoczesne i urządzenie tej fabryki, produkującej szczególnie granaty, przewieziono nie zostało do Francji.

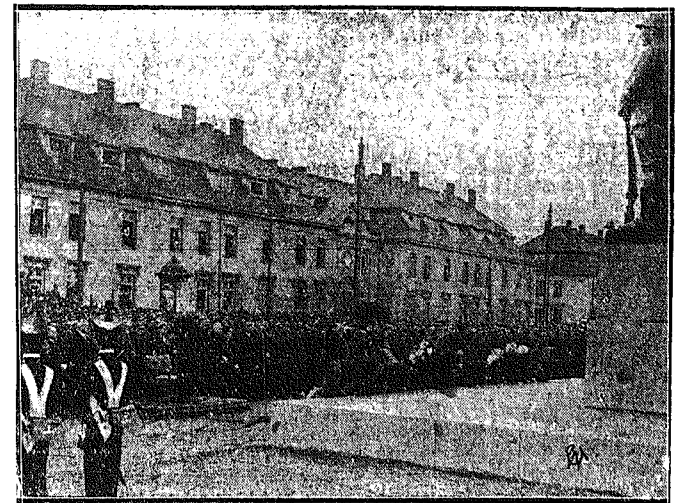
Powysze stoi w związku z planem francuskim, rozbudowania jeszcze stanu uzbrojenia Francji.

Natychmiast po zebraniu się parlamentu, nowy rząd Francji będzie musiał się wypowiedzieć odnośnie swych zamiarów w kwestji uzbrojenia.

Londyn. — Dyrektor angielskiej fabryki broni Vickers et Armstrong zdradził ostatecznie, że rząd brazylijski polecił firmie złożyć kosztorys na budowę nowych okrętów wojennych.

W praktyce ma to oznaczać, że Brazylia zamierza zaopatrzyć się w zupełną nową flotę.

Podobne zapytanie otrzymała również fabryka broni wielu innych państw.



Odsłonięcie pomnika Sapera w Warszawie.

W ub. niedzielę odbyła się na terenie Szkoły Podchorążych Saperów w Warszawie, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu, uroczystość odsłonięcia pomnika Sapera, połączona z 10-leciem Szkoły. Na uroczystości to przybyły delegacje wszystkich batalionów saperских wraz z pocztami sztandarowymi oraz kompania Szkoły Podchorążych Plechoty z Zambrowa w mundurach z 1830 r.

KARPINSKIEGO,
Ziela Przeczyszczające
miłe w smaku - pewne w skutkach.

Szczęśliwy, że pracujesz, daj bratu bezrobotnemu!

Wkrótce w kinie „LUNA”

POLSKO-CZECHSKA KOMEDIA DZIEWKOVA... DYMSZA BURIAN LOGORZELSKA „12 KRZESEŁ”

TELEGRAMY

BELGJA W PRZEDEDNIU WOJNY... Bruksela. — Na zebraniu partji liberalnej jeden z jej przywódców b. minister Bovesse wygłosił przemówienie na temat istniejącej dziś w Europie sytuacji.

Mówca stwierdził konieczność natychmiastowego przyznania przez parlament żądanych przez ministra spraw wojskowych 750 milionów franków na obronę.

TAJNY ROZEJAM WALUTOWY MIĘDZY ANGLJĄ A STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Waszyngton. — „Chicago Tribune” donosi, że między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią zawarty został tajny rozejm walutowy.

Sen. Pittman, który był delegatem na światową konferencję gospodarczą, jest zdania, że plan Roosevelta zakupywania złota jest zapowiedzią trwałej stabilizacji waluty i powrotu do ograniczonego parytetu złota.

Równocześnie senator wypowiada się za koniecznością podniesienia ceny srebra.

Spotkanie królów Rumunii i Bułgarii.

Sofja. — Na Dunaju pod Ruszcukiem odbyło się spotkanie między królami bułgarskim i rumuńskim, królami Rumunii i Bułgarii.

Na jachcie króla rumuńskiego odbyli obaj królowie wspólną przejażdżkę w towarzystwie rumuńskiego prezydenta ministrów Vajdy i ministra spraw zagr. Tutuleccu oraz bułgarskiego premiera i ministra spraw zagr. Muszanowa.

Koło godziny 17-jej król Borys wysiadł w Ruszuczkach na ląd i odjechał do Sofji.

W urzędowym komunikacie powiedziano, że premier Muszanow odbył z obu rumuńskimi ministrami długą rozmowę na temat różnych zagadnień, dotyczących obu krajów i pokoju na półwyspie Bałkańskim.

Zwołania Prezydium KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa. — Prezydium konferencji rozbrojeniowej zbierze się nieodwołalnie 9 listopada, ponieważ Henderson z przeprowadzonych przez siebie rozmów odniósł wrażenie, że zmiana tego terminu wywołałaby poważne trudności.

Tajemniczy nocny lot Zeppelin nad Francją.

Paryż. — Płk. Magne ogłasza w „Petit Journalu” sensacyjną wiadomość o locie Zeppelina nad francuskimi zakładami artylerijskimi w Salbries.

Zeppelin zjawiał się nad temi zakładami w nocy z 30 września na 1 października. Miejsce Salbries znajduje się między Orleanem a Bourges.

Zeppelin zjawiał się nad temi zakładami w nocy z 30 września na 1 października. Miejsce Salbries znajduje się między Orleanem a Bourges.

Zeppelin zjawiał się nad temi zakładami w nocy z 30 września na 1 października. Miejsce Salbries znajduje się między Orleanem a Bourges.

Zeppelin zjawiał się nad temi zakładami w nocy z 30 września na 1 października. Miejsce Salbries znajduje się między Orleanem a Bourges.

Zeppelin zjawiał się nad temi zakładami w nocy z 30 września na 1 października. Miejsce Salbries znajduje się między Orleanem a Bourges.

Przez krótką chwilę zapalił światła, celem oświetlenia terenu. Nie ulega wątpliwości, że wyprawa ta miała cele wojskowe na oku.

ZAJSCIA ANTYZYDOWSKIE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. — Na politechnice tutejszej doszło do wystąpień antysemickich. Rektor poczynił odpowiednie zarządzenia, celem niedopuszczenia do powtórzania się ekscesów.

SOWIECKIE OKRETY WOJENNE W NEAPOLU.

Rzym. — W porcie neapolitańskim stoi obecnie na kotwicy jeden krążownik sowiecki i dwa torpedowce. Okrety te przybyły do Włoch z rewizytą.

ZA WOLNOŚĆ POZWOLILI SOBIE ZASZCZĘPIĆ ŚPIĄCZKĘ.

Nowy Jork. — Jak z Jackson (Mississippi) donoszą, tamtejszy gubernator Conner udekałwił 10-ciu długotermiowym więźniów, którzy dobrowolnie oddali się do doświadczalni nad bakcytem wywołującym śpiączkę.

Przez 30 dni poddawano tych więźniów ukłuciom komarów, żywnym krwiwarom śpiączki. Po upływie tego czasu wężownicy nie zapadli na śpiączkę, co stanowi dowód, że rozsładkami śpiączki nie są komary, jak niejednokrotnie przypuszczano.

Nielada przysmak. Jakże szczęśliwie są dzieci, gdy dostaną smaczny budyn Oetkera. Niema dla dzieci lepszej odżywk... Dr. A. Oetker.

SENSACYJNA KRADZIEŻ W BANKU CZECHOSŁOWACJI.

Praga. — W gmachu Banku Czeskosłowacji dokonano we wtorek sensacyjnej kradzieży.

W chwili, gdy inkasent pewnej kasy oszczędności zajęty był przeliczaniem przy okienku odebranej sumy 300.000 koron czecheskich, nieznami sprawcy ukradli mu 200.000 koron.

Mimo natychmiastowego zamknięcia wszystkich wyjść z banku i zrewidowania wszystkich obecnych w banku osób przez policję, nie zdołano przychwycić złodzieja.

Maliszowie przed sądem doraźnym. Zeznania obojga morderców.

Kraków. — W ub. wtorek przed sądem doraźnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Marji i Janowi Maliszom, którzy dn. 2 października r. b. zamordowali przy ul. Pańskiej listonosza Walentego Przebinde Michała i Helenę Süskindów oraz poranili ich córkę Eugenię. Maliszowie zrabowali listonoszowi 18.000 zł.

Proces budzi ogromne zainteresowanie. Na sali 22 dziennikarzy, sprawozdawców. O godz. 9 północy wprowadzają Maliszów. Wygolony, ucałowany, w eleganckim odcieniu garniturze, wchodzi na salę i siada na ławie, przeznaczoną zwykle dla sędziów przysięgłych.

Jeszcze przed godziną 9 przewodniczący trybunału doraźnego wiceprezes Krupiński w towarzystwie komisarza policji omawiał długo kwestię porządkową na sali w czasie rozprawy.

Na ławach dla publiczności przeżają panie. Karty wstępu wydane w ograniczonej liczbie kontrolowane są skrupulatnie przez posterunkowych.

W 10 minut później wprowadzają Maliszów, kobietę wzrostu średniego o twarzy dość popospolitej. Uśmiecha się ona do męża, który posyła jej całusy i podaje jej husiatkę przez posterunkowego.

Przewodniczy rozprawy wiceprezes sądu okręgowego dr. Krupiński, jako sędziowie zasiadają: dr. Piłarski i dr. Horiski, oskarża prokurator dr. Lewicki, broń oskarżonych: Maliszowa — dr. Warhapt, a Malisz dr. Aschenbrenner.

Następnie ogłasza postanowienie trybunału, w myśl którego powództwo cywilne dyrekcyi poczt w Krakowie o sumę ponad 18.000 zł. zostaje uchylone, jako ustawa niedopuszczalna.

Po rozpoczęciu rozprawy przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, z którego wynika, że czynny udział w organizowaniu i wykonaniu morderstwa brała przedewszystkiem Marja Maliszowa.

Po rozpoczęciu rozprawy przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, z którego wynika, że czynny udział w organizowaniu i wykonaniu morderstwa brała przedewszystkiem Marja Maliszowa.

Po rozpoczęciu rozprawy przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, z którego wynika, że czynny udział w organizowaniu i wykonaniu morderstwa brała przedewszystkiem Marja Maliszowa.

głos mieszkalni było wiele konfiter. Chodziłem do szkoły węgierskiej a potem niemieckiej. W jakiś czas wróciłem do Wiednia, a następnie do Krakowa.

— Ojciec otworzył w Krakowie zakład fotograficzny przy ul. Wisłej. Ja zdałem egzamin do pierwszej klasy szkoły wydziałowej. Wówczas dostałem pierwszy rewolwer.

W tem miejscu Malisz urywa swe opowiadanie i prosi przewodniczącego, by mu pozwolił usiąść i tak zeznawać.

— Teraz następuje przerwa w mojej pamięci. Pamiętam tylko, że ojciec był często wobec nich nieuprzejmy.

Był to okres, kiedy miałem kilka rewolwerów. Do szkoły nie chodziłem. Chciałem zostać policjantem.

— Urodziłem się w Krakowie, ochrzczony jednak zostałem dopiero po wyjeździe rodziców do Belgradu.

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Pamiętam też jak nas internowano. Gdy wyjechałszy z Serbji wydziałem po drodze straszne sceny. Przez Bułgarię i Rumunię wjechaliśmy do Nowego Sacza.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— W Wiedniu stawiałem przed wystawami i oglądałem rewolwery. Lubiałem mnie żołnierze, tylko ich karabiny.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

BALSAM SKUTEKNIENIE LEZY JAPOŃSKI ARTYTYZM REUMATYZM

gdy mieszkalni było wiele konfiter. Chodziłem do szkoły węgierskiej a potem niemieckiej. W jakiś czas wróciłem do Wiednia, a następnie do Krakowa.

— Ojciec otworzył w Krakowie zakład fotograficzny przy ul. Wisłej. Ja zdałem egzamin do pierwszej klasy szkoły wydziałowej.

W tem miejscu Malisz urywa swe opowiadanie i prosi przewodniczącego, by mu pozwolił usiąść i tak zeznawać.

— Teraz następuje przerwa w mojej pamięci. Pamiętam tylko, że ojciec był często wobec nich nieuprzejmy.

Był to okres, kiedy miałem kilka rewolwerów. Do szkoły nie chodziłem. Chciałem zostać policjantem.

— Urodziłem się w Krakowie, ochrzczony jednak zostałem dopiero po wyjeździe rodziców do Belgradu.

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Pamiętam też jak nas internowano. Gdy wyjechałszy z Serbji wydziałem po drodze straszne sceny.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— W Wiedniu stawiałem przed wystawami i oglądałem rewolwery. Lubiałem mnie żołnierze, tylko ich karabiny.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volkéukche. Już w Belgradzie interesowało mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam



Strzelba zamiast wędki.

Przy kabinomajskich wybrzeżach używana jest obecnie podczas połowu większych ryb specjalnie skonstruowana wzorem horpana strzelba, która celnie, wyrzuca grot, przynocowany linką statową do łodzi. Trafioną strzałą rybę łatwo przyholować do brzegu.

Ze świata.

(X) **Miljardy franków na zatrudnienie bezrobotnych.** Na najbliższą sesję parlamentu francuskiego wniesione będą przez rząd projekty ustaw, dotyczących umów zbiorowych, ustalenia minimum płac, zmniejszenia czasu pracy, oraz projektu wielkich robót publicznych dla walki z bezrobociem, które obliczone są na sumę 4 miliardów franków.

Rząd francuski zamierza wprowadzić 40-godzinny tydzień pracy przy robotach związanych z wykonaniem planu usprawnienia środków gospodarki narodowej.

(X) **„Wyspa djabełska” Stanów Zjednoczonych.** Według doniesień z Nowego Jorku, rząd Stanów Zjedn. postanowił na wzór francuski utworzyć dla skazańców za ciężkie zbrodnie t. zw. „Wyspę djabełską”, na której ma być umieszczonych 600 zbrodniarzy, skazanych na karę bezterminowego więzienia.

Na ten cel wybrano wyspę Alcatraz Island, położoną w zatoce San Francisco. Niebezpieczne wiry, otaczające wyspę, uniemożliwią więźniom ucieczkę z miejsca zesłania.

(X) **Zagadkowa choroba.** W hrabstwie Worchestershire, w Anglii, wybuchła za gadkowa choroba epidemiczna żółdka

i kiszek. W jednym tylko mieście Kidderminster zapadła na nią prawie wszyscy mieszkańcy w liczbie 30.000. Wszystkie szkoły w tem mieście zamknięto, a w zakładach przemysłowych i handlowych pracujące zaledwie cząstka ich personelu. Jak przypuszczają, przyczyną zagadkowej epidemii jest zła woda.

(X) **Propaganda radijofonii w Szwajcarii.** Propaganda na rzecz radijofonii zajmuje się nowozałożone towarzystwo „Pro Radio” w Bernie. Dochody swoje czerpie towarzystwo z t. zw. opłat kontrolnych pobieranych od każdego sprzedanego aparatu w wysokości 5 franków, poza tem „Pro Radio” otrzymuje od państwa roczne subsydjum w wysokości 50.000 frs.

(X) **Las w środku miasta.** Przy regulacji góry Zizki, znajdującej się w obrębie Pragi, postanowiono przeprowadzić szeroką drogę pomiędzy pomnikami odzyskania niepodległości przez naród czeski, a będącym na ukończeniu mauzoleum bo

haterów narodu czeskiego, budowanym na szczycie góry, płaszczyna zaś na szczycie oraz jej zbocza mają być zalesione. Z czasem więc zbocza te, sięgające od wschodu w głąb miasta staną się chyba pierwszym lasem w środku miasta.

(X) **Zimna krew żołnierzy angielskich.** Niedawno w Londynie przed zamkiem królewskim zdarzyła się katastrofa samochodowa, a to z powodu utracenia przez szofera przytomności.

Samochód, który jechał z szybkością 90 km. na godzinę, uderzył w pobliski Buckingham-Palace w latarnię, zabijając 3 osoby i raniąc 9.

Wśród przechodniów powstał popłoch, lecz żołnierze wartownicy pozostali na swych posterunkach niewzruszeni.

Choć latarnia, padając, uderzyła i przewróciła jednego z nich, uderzony szybko powstał na nogi i zajął spokojnie swoje miejsce.

Czy wiecie że...

...nowym cudem techniki lotniczej jest yacht napowietrzny księcia Walji. Kabina tego aeroplanu mieści wygodnie 8 osób. Na yachte mieści się bar, radio, salka dancinowa. Aeroplan ten może robić 210 km. na godzinę.

...według ścisłych obliczeń wojskowych czteromiljonowa Szwajcaria może wystawić półmiljonową armię, na którą składa się t. zw. szeregowi elity w liczbie 220.000, ponadtem 110.000 i 100.000 pospolitego ruszenia. Do tej liczby dochodzi jeszcze około 100.000 służby wojskowej.

...z braku środków utrzymania zamknięty został słynny zwierzyńiec w Hamburgu, który liczył przeszło 2.000 okazów. Utrzymanie jego kosztowało 1.000 dolarów dziennie.

...w Estonii w lipcu było tak gorąco, że zboża na polach zapalały się.

...odległość drogi Saturna od drogi Ziemi astronomowie obliczają na półtora miliarða kilometrów. Saturnowi towarzyszy cała masa mniejszych księżyców i małych gwiazd, które astronomowie obliczają na miliony. Księżycy te i gwiazdy tworzą wokół Saturna precudowny — jasny pierścien.



Dyplom obywatelstwa honorowego m. Krakowa dla Marszałka Piłsudskiego. Oprawa dyplomu, nadającego Marszałkowi Piłsudskiemu godność Honorowego Obywatela m. Krakowa, nadana mu dn. 3 października r. b. Oprawę w kurdybaniu, wg. projektu K. Witkiewicza wykonał art. malarz W. Szymborski. Jako motywy ornamentacyjne posłużyły węzły i Brygady Legionów.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 35 tygodnika „Kobieta Współczesna”, w którym znajdują się ciekawe i aktualne artykuły: Reportaż z dzieł kobiecych odległej przeszłości — dr. Lucji Charewiczowej, „Bijące serce Woli” — H. Boguszewskiej, „Z północy na południe Polski” — Doroty Tuon, opis — Nina Alexandrowicz — wystawy obrazów w salonie sztuki Garlińskiego — Rotherowej, Z teatru — J. Niesiołowskiej — „Jak świat rozwiązuje problem dachu nad głową, dla uboższej ludności” — W. H. S. Cz. Ankietę Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Konkurs na „Pamiętnik chłopca”, Teza Nacjonalizmów — A. O. Z szerokiego świata znajduje się sprawozdanie z Udziału Kobiet w XIV Zgromadzenia Ligi Narodów — H. S. Dział literacki wypełnia fragment z listów p. t. „Ludzie i krajobraz z Bando” Katarzyny Mansfield. W dziale praktycznym znajduje się ciekawy artykuł p. t. „O oszczędności” — Heleny Semadeniowej, Magdaleny Poznańskiej odpowiedzi premeratorom z dziedziny kosmetyki, oraz J. Czechowskiej smaczne przepisy kuchenne.

Higiena.
— Co należy czynić, aby zęby utrzymać w dobrym stanie? Odpowiedz, Halinko!
— Trzeba je czyścić, panie profesorze.
— A czym się je czyścić?
— Szczoteczką.
— Masz szczoteczkę?
— Nie.
— A twój rodzice?
— Nie.
— Skąd więc przyszła ci na myśl szczoteczka do zębów?
— Bo my mamy je w sklepie, panie profesorze.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 3 LISTOPADA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.
7:00 Sygnał czasu i pieśń 705 Gimnazystów.
7:20 Muzyka gramofon. 7:52 Dziennik poranny.
7:40 Muzyka gramofon. 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Komunikaty sportowe. 15:45 Kronika harcerska. 15:50 Chwilka morza i kolonialna. 15:55 Muzyka gramof. 16:40 Przegląd wydawnictw. 16:55 Koncert. 17:30 Koncert. 17:50 Odczyt rolniczy. 18:00 Odczyt gosp. 18:20 Muzyka lekka. 19:05 Rozmaitości. 19:20 Odczyt aktualny. 19:45 Dziennik wieczorny. 20:00 Pogańdanka muzyczna. 20:15 Koncert symfoniczny. W przerwie feljton literacki. 22:40 Wiadomości sportowe. 22:50 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05—23:30 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 3 LISTOPADA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 KW.
7:00—7:55 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Transm z Warsz. 11:40 Muzyka gramofon. 11:57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12:05 Trans. z Warsz. 15:25 Wiadomości gospodarcze. 15:30 Transm. z Warsz. 15:40 Komunikaty Zw. Wynalazców. 15:45 Kronika harcerska. 15:50—16:20 Transm. z Warsz. 16:20 Muzyka gramofon. 16:40—17:50 Transm. z Warsz. 17:50 Pogadanka ogólna. 18:00—19:05 Transm. z Warsz. 19:05 Odczyt. 19:20 Rozmaitości. 19:25 Trans. z Warsz. 19:40 Wiadomości sportowe. 19:54—22:50 Trans. z Warszawy i Lwowa. 22:50 Muzyka gramofon. 22:50 Muzyka gramofon. 23:00 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

— Jakiej kobiecie?
— Pannie Russel. Ja zawsze mówiłam, że w niej jest coś dziwnego. Ale Roger nie chciał mnie słuchać. Uważał, że to kobieta o silnym charakterze, że należy ją szanować i podziwiać. Mówił ciągle o jej bezinteresowności i moralnej wartości. Myślałem, że ona bardzo chciała się za niego wydać, ale postawiła te sprawy, jak należy. Ona mnie zawsze niecierpiała, to zupełnie zrozumiałe, bo ja ją przejrzałam nawskroś.
— Miałem wielką ochotę wykryć się od dalszych zwierzeń mojej sąsiadki, ale w tej chwili na szczęście zbliżył się pan Hammond, aby się pożegnać. Podniosłem się.
— Gdzie pani woli, aby toczyło się śledztwo? Tutaj, czy „Pod Gąską” — zapytałem.
— Pani Ackroyd spójrzała na mnie zdumiona.
— Śledztwo? — zapytała. — To będzie wogóle jakieś śledztwo?
— Pan Hammond chrząknął sucho i mrknął:
— W tych okolicznościach to przecież nieumiełnione.
— A czy doktor Sheppard nie mógłby tego jakoś załatwić?
— Moje kompetencje mają pewnie granice, — powiedziałem.
— Jeżeli przyczyną śmierci jest wypadek...

— Jego zamordowano, proszę pani — powiedziałem szorstko.
— Pani Ackroyd krzyknęła lekko.
— Myśl o wypadku jest zupełnie niemięrowgodna, — dodałem.
— Spójrzała na mnie zgnębiona. Ale nie miałam dla niej cienia współczucia, uważałem, że obawia się jedynie kłopotów.
— Jeżeli będzie śledztwo, to... i ja będę musiała odpowiadać na pytania?
— Nie wiem, czy to będzie konieczne. Myślę, że pan Raymund oszczędzi pani tej przykrości, bowiem zna doskonale całą sprawę.
— Adwokat skinął głową, zgadzając się ze mną.
— Nie widzę naprawdę, czego miałaby się pani obawiać? — powiedziałem. — Wszyscy będą się tu liczyli z pani uczuciami. Co zaś do spraw pieniężnych, to czy posiada pani narazie dość płynnej gotówki? Jeżeli nie, to mogę jej pani dostarczyć.
— Powinno tu się znajdować jej dosyć, — powiedział Raymund, który stał obok. — Pan Ackroyd wczoraj podjął czek na sto funtów.
— Sto funtów?
— Tak. Były one przeznaczone na zapłacenie pensji i różnych rachunków, których termin przypadał dziś. Ta suma jest nienaruszona.
— Gdzie się ona znajduje? Czy w jego gabinecie?
— Nie. Przechowywał zawsze pieniądze w sypialni, w starym pudełku od kołnierzyków. Prawda, że to trochę dziwne?
— Sądzę, — powiedziałem, — że winniśmy przed moim odjazdem przekonać się, czy suma ta istotnie jest nienaruszona.

— Oczywiście, — przyznał sekretarz, — zaprowadzę tam pana zaraz... Ach, prawda, zapomnieliśmy, że drzwi są zamknięte.
— Piotr, zapytany przez nas, powiedział, że komisarz Raglan jest obecnie w budynku służbowym, gdzie przeprowadza dalsze badanie.
— W kilka chwil później przyszedł do nas do hallu, przynosząc potrzebny klucz i otworzył drzwi. Weszliśmy do wąskich schodach. Na końcu znaleźliśmy otwarte drzwi sypialni Ackroyda.
— W pokoju było ciemno, bowiem rolety były zasunięte. Łóżko stało przygotowane do snu, jak poprzedniego wieczora.
— Inspektor podniósł rolety, aby wpuścić trochę światła, a Raymund skierował się do biurka z różanego drzewa i otworzył jedną z szuflad.
— Jaktó, pan Ackroyd przechowywał pieniądze w biurku, które nie zamykało się na klucz? — zapytał inspektor.
— Sekretarz zacerwienił się lekko.
— Pan Ackroyd miał absolutne zaufanie do wszystkich swoich domowników! — odpowiedział.
— No, rozumie się, — potwierdził żywo komisarz.
— Raymund wysunął szufladę i wy dobył z niej okrągłe skórzane pudełko, a z niego gruby portfel.
— Oto cała suma, — powiedział, wyciągając paczkę banknotów. — Jestem pewien, że jest nienaruszona, gdyż pan Ackroyd włożył ją w mojej obecności wczoraj wieczorem, podczas kiedy przebieżał się do obładu i oczywiście, nikt jej odtąd nie dotykał.
— Pan Hammond wziął paczkę, zaczął

liczyć banknoty i nagle podniósł żywo głowę.
— Mówi pan, że było tu sto funtów? Jest tylko sześćdziesiąt.
— Raymund spójrzał na niego zdziwiony.
— To niemożliwe! — wykrzyknął, wyrwując banknoty z rąk adwokata. Prze liczył je gorączkowo.
— Pan Hammond miał rację. Było tylko sześćdziesiąt funtów.
— Ale... ja tego nie rozumiem! — wyjął sekretarz.
— Tu wtrącił się Puauro.
— Pan widział, jak pan Ackroyd wkładł te paczki wczoraj wieczorem, podczas ubierania się? Czy jest pan pewien, że nie płać nic porzednio?
— Zupełnie pewien. Powiedział nawet do mnie: „Nie chcę mieć przy sobie tych stu funtów”.
— A więc sprawa jest bardzo prosta, — odezwał się Puauro. — Albo on sam wydał na coś czterdzieści funtów, albo też skradziono je.
— Zupełnie słusznie, — potwierdził komisarz Raglan i zwracając się do pani Ackroyd dodał: — Kto ze służby wchodził wieczorem do tego pokoju?
— Myślę, że druga pokojówka mogła przynieść tu, aby postać łóżko.
— Kto to jest? Co pani o niej wie?
— Nie służy u nas zbyt długo. Ale to bardzo porządna dziewczyna ze wst. — Musimy wyjaśnić te kwestie — powiedział Raglan. — Czy reszta służby jest uczciwa?
— O, zdaje się, że można być tego pewnym.
— Czy nie zauważono przedtem, aby coś ginęło?